

# Jakiś Odyś

(notatki o esejach wybranych  
Jorgosa Seferisa)

*Szukałaś nas, róžo losu, aby nam ranę zadać,  
lecz pochyliłaś głowę, jakby zdradzając sekret,  
i to, co nakazałaś, było piękne.*

**Tytułowa metafora wyboru tekstów eseistycznych Jorgosa Seferisa pochodzi z utworu *Rzecz o miłości* [Erotikos logos – red.], a można ją oczywiście rozumieć szerzej, bardziej uniwersalnie – jako różę wiatrów, wskazującą rozmaite kierunki poszukiwań i analiz pierwszego greckiego noblisty.**

Seferis zmarł w Atenach w 1971 roku, kolekcja ta zatem ukazuje się w Polsce w pięćdziesiątą rocznicę śmierci tego wielkiego poety, eseisty, dyplomaty, fotografa. Wcześniej w tym samym tłumaczeniu Michała Bzinkowskiego otrzymaliśmy wybór z dzienników Seferisa (*Dni 1941–1956*, Gdańsk 2019), następnie największy dotąd wybór jego liryki i poematów (*Król Asine i inne wiersze*, Wrocław–Wojnowice 2020). Teraz wreszcie – rok po roku! – zestaw refleksji literackich, wspomnień, mów, studiów o mistrzach i ulubionych poetach, wypowiedź w formie wywiadu, autointerpretacja. Warto zauważyć, że Bzinkowski (znakomity przecież filolog i profesor) jak dobry szkolarz pokazał nam prawie nieznanego greckiego twórcę najpierw jako człowieka „cywilnego”: wykształconego na Zachodzie Europy znakomitego prawnika, polityka, dyplomatę, obywatela, reprezentanta narodu o wielkiej przeszłości i – prawie zawsze – trudnej, dramatycznej terażniejszości. Gdy przyswoiliśmy, choć nie bez trudu i żmudnej pracy wyobraźni, tę wiedzę, bo przecież dziennik nie jest – jak dzisiejsze dokumenty tego rodzaju – wylewny, ekshibicjonistyczny, plotkarski, zobaczyliśmy we fragmentarycznych zapisach człowieka, dla którego trudy dyplomatyczne, z dala od domu, ojczyzny były niekiedy pracą ponad siły. *Król Asine* przynosi z kolei większość szczerłego dorobku poetyckiego Jorgosa Seferisa, to wszystko, co dla niego samego było najważniejszym składnikiem twórczego życia, a co Akademia Szwedzka – w uzasadnieniu Nagrody Nobla – nazwała „trwałym symbolem wszystkiego, co niezniszczalne w helleńskiej afirmacji życia”.

Tak obdarowani czytelnicy mogą teraz z przyjemnością zagłębić się w lekturze liczącego ponad pięćset stron tomu „opowieści” o przygodach człowieka myślącego, o jego wędrówkach między krajami, epokami, tradycjami, dykcjami poetyckimi. O relacjach z greckim dziedzictwem, z hellenizmem, z modernizmem w literaturze europejskiej. I będzie to z pewnością lektura „wbrew” – wbrew tendencjom i coraz szybciej przemijającym modom mdłej, schematycznej,

ułatwionej literatury dzisiejszej, pokazująca dawny walor myślenia o zadaniach sztuki, szacunku dla przeszłości, pewnej – dobrej, bo rozumnej – hierarchizacji porządków literatury.

Ta książka – podobnie jak dzienniki poety – ukazała się w Bibliotece Mnemosyne pod redakcją nieocenionego Piotra Kłoczowskiego, i jest kolejnym panaceum na kryzys kultury współczesnej, na zmierzch wartości. Pokazuje bowiem istotność i trwałość przesłań tych tekstów powstałych przecież kilkadziesiąt lat temu, atrakcyjność i żywość tego rodzaju rozumowania, analizy, budowania „żywołów równoległych” – Kawafisa i Eliota, własnego i autora *Ziemi jałowej*, którą Seferis przełożył i rozpowszechnił w Grecji w połowie lat trzydziestych XX stulecia.

W przemyślnie skomponowanym erudycyjnym wstępie tłumacza, który nosi tytuł *Jorgos Seferis wobec hellenizmu i tradycji europejskiej* Bzinkowski mówi nie tylko o kompozycji i zawartości tego wyboru, ale przywołując chronologicznie kluczowe momenty biografii pisarza dyplomaty, wskazuje na zdarzenia i miejsca najważniejsze, dopowiada interesujące szczegóły do tego, co stanowi wiedzę nabytą czytelnika dzienników i wierszy greckiego noblisty.

Dowiadujemy się więc, że hellenizm w wydaniu i rozumieniu Seferisa był oczywiście czym innym niż dla nas Europejczyków, którzy dziedzictwo Grecji przejęliśmy i przyswajamy za pośrednictwem Rzymu; i tego, że poeta jako przedstawiciel silnego w osobowości artystyczne „pokolenia lat trzydziestych” w Grecji był jednym z tych, może najważniejszym i najgłośniejszym, który wkroczył śmiało do literatury europejskiej i który wywiedzione z doświadczenia zachodnioeuropejskiego tendencje przeszczepiał śmiało na grunt ojczysty, przełamując rozmaite bariery, ograniczenia i schematyzmy kulturowe.

Eseje wybrane do *Róży losu* pochodzą z trzytomowej edycji greckiej, dwa pierwsze tomy skomponował i „autoryzował” Seferis; tom pierwszy zawiera teksty z lat 1936–1947, tom drugi z lat 1948–1971. Tom trzeci ukazał się wiele lat po śmierci autora w Atenach w 1992 roku i zawiera tzw. teksty pominięte. Kryteria wyboru były różne, przede wszystkim przełożono eseje najbardziej cenione w obiegu międzynarodowym, drugim wyznacznikiem była tematyka; trzecim – związki z Grecją nowożytną, z jej kulturą, sprawami ciągle mało u nas znanej sztuki helleńskiej.

Teksty ułożone są w grupy tematyczne: pierwszą tłumacz poświęcił wprowadzeniu do poezji T.S. Eliota, którym Grek

zafascynowany był od 1931 roku, porównaniu praktyk poetyckich Kawałisa i Eliota (na zasadzie podobnej do *Żywotów równoległych* Plutarcha), wypisom ze wspomnień dotyczących osobistych relacji z autorem *Czterech kwartetów* oraz analizą idei Itaki Kawałisa (znaczna część tego bloku odsyła do dziennika poety, w którym opisany jest problem ze skonstruowaniem osobnej książki o Aleksandryjczyku; historia, która zakończyła się... śmiercią projektu).

Część druga nosząca tytuł *Literatura i sztuka a miejsca i czas* gromadzi eseje nie wyłącznie literackie – np. o frazie z Pirandella czy rocznicy urodzin Dantego i wędrowaniu po jego *Piekle* postaci mitologicznych tak znaczących, jak Odyseusz. Uwagę przykuwają dwa teksty odmienne od pozostałych – relacje z podróży w 1950 roku do wykutych w skałach Kapadocji wczesnochrześcijańskich kościołów i z konnej wyprawy w sierpniu 1961 do Delf, pisane z uważnością jak *Wędrowki po Helladzie* Pauzania – i czułością, z Eliotowsko-Seferisowskim pojmowaniem czasu jako wiecznej teraźniejszości, kiedy widziany „dziś” pejzaż czy miejsce pełne są duchów, bogów, naszych wędrujących przodków, a na skrzyżowaniu dróg wiodących do sanktuarium Apollona Delfiniosa zaczyna się historia nieszczęsnego Edypa. Wędrowka ta przypomina, że każdy mit zakotwiczony jest w myśleniu o śmierci i przemianie, i w lęku przed nicością.

Opisy Seferisa przypominają mi podobne własne wrażenia z muzeum archeologicznego w Delfach, a i wyjątkowość smakowanego tam czasu, osobliwość noclegu w tym miejscu, w którym setki lat temu kładli się na spoczynek ludzie, którzy mieli zadać nazajutrz ważne pytania wieszczce Pytii, i nasze dzisiejsze pokoje gdzieś jeszcze wyżej nad ruinami świątyń i stadionem, kiedy wszystko ogarnia nagle gorąca, górską, prawdziwie czarna noc, z odległymi, wysokimi – widzianymi jakby z głębi studni – gwiazdozbiorami.

Seferis wierny jest przyjaźniom i temu, co można by nazwać szacunkiem dla poetyckiej wynalazczości innych, ale potrafi też zerwać znajomość z Durrellem, gdy zdarzy im się zasadnicza różnica zdań na temat politycznej przynależności Cypru, wyspy, której poeta i Grek Seferis miał dużo poświęcić uwagi. Jego terminowanie u Eliota – nie tylko w zakresie poezji, ale i myśli teoretycznej autora *Tradycji i talentu indywidualnego*, zapisanej w jego klasycznej już eseistyce – pokazuje wymiar zainteresowań noblisty i jego ogromne zasługi przeszczepiania do literatury nowogreckiej ożywczych wtedy idei.

W tym dziale na uwagę zasługuje także niedługie wspomnienie o przyjacielskiej relacji z M. R. Forsterem – pierwszym „promotorem” Kawałisa po poznaniu się z poetą w Aleksandrii w czasie I wojny światowej; wspomnienie napisane po latach, w 1970 roku, opisuje m.in. wizyty Seferisa w na uniwersytecie w Oxfordzie, i tam, w King’s College, w 1959 roku uroczyste obchody osiemdziesiątych urodzin autora *Drogi do Indii*. Wtedy to Seferis ofiarował jubilatowi starożytny numizmat, tetradrachmę z czasów Demetriusza I Sotera, której to monecie Kawałis poświęcił kiedyś wiersz *Orofernes*.

Część trzecia – *Współczesna Hellada* – obok rozważania na temat poezji przedstawia autorów dawniejszych, bohaterów, mistrzów, patriotów, ludzi, których należy ocalić od

zapomnienia. Taki był Makrijanis (1797–1864), bojownik o niepodległość Grecji w 1821 roku i przywódca powstania z 1843, po którym zostały cenne pamiętniki, samouk i według Seferisa „najważniejszy prozaik literatury nowogreckiej”. Następny sportretowany został Theofilos, malarz prymitywista z Mityleny na wyspie Lesbos. Kolejny to Angelos Sikelianos (1884–1951), poeta i dramaturg. I wreszcie, współczesny Solomosowi, Andreas Kalwos, tajemniczy zapomniany poeta grecki, którego doczesne szczątki sprowadził Seferis z angielskiego grobu do ojczyzny, do Aten, w 1960 roku. Urodzony na Zante/Zakintos w 1792 roku, zmarły w Louth w 1869 roku – do naszych czasów nie dotrwała żadna jego podobizna. Seferis w formie dziennika podróży przybliżył miejsca i wiersze tego greckiego patrioty na dalekiej obczyźnie.

I wreszcie część końcowa – *Wokół własnej twórczości* – przynosi osobistą interpretację słynnego poematu *Drozd*. Jest tu i „większa” mowa noblowska, wygłoszona po francusku w Sztokholmie w Akademii Szwedzkiej 11 grudnia 1963 roku.

Tę obszerną i wielotematyczną prezentację wieńczy długi wywiad, który z Jorgosem Seferisem przeprowadził w Ameryce Edmund Kelley. Rzecz została nagrana pod koniec grudnia 1968 roku, podczas pobytu greckiego noblisty na uniwersytecie Princeton.

Po lekturze całości odniesiemy niechybnie wrażenie, że jedne teksty pisane były z potrzeby popularyzacji osób i zjawisk, procesów kulturowych, inne z obywatelskiego obowiązku, a pozostałe – z potrzeby serca, chęci utrwalenia własnych wędrowek, chwil, radosnych przyjacielskich związków. Także dla własnej pamięci.

\*

I zauważmy – te trzy tomy (fragmenty z dwunastu tomów dzienników, poezje i wybrane eseje) to około tysiąc dwieście stron tekstów z komentarzami i świetnymi przypisami; szkoda tylko, że wolumin pierwszy i trzeci pozbawione są indeksów nazwisk!

Dziękujemy wydawcom, a przede wszystkim Tłumaczowi za tę doskonałą i gigantyczną pracę.

Na koniec warto przytoczyć mocny, wyrazisty sąd poety Seferisa ze szkicu porównawczego o Eliocie i Kawałisie:

*Gdyby poezja nie była zakorzeniona w naszym ciele i świecie, w którym żyjemy, byłaby krótkotrwałą rzeczą. Byłaby taka, gdyby zatrzymywała się tylko tam. Nie wiemy, gdzie kończy się poezja.*

Jorgos Seferis, *Róża losu. Eseje wybrane*, przełożył, wstępem i komentarzami opatrzył Michał Bzinkowski, Fundacja terytoria książki, Gdańsk 2020.

Krzysztof Lisowski | ur. 1954, poeta, eseista, redaktor.

Ostatnio wydał *Niektóre miejsca na ziemi. Przewodnik wojażera* (2017)

i tom wierszy *Zaginiona we śnie* (2019). W 2020 opublikował antologię osobistą *Domy dni*.